

Poetycka opowieść o wojnie w Donbasie - recenzja książki S. Żadana "Internat" — Vanillivi

Od autora: Wrzucam tutaj recenzję, która powstała w 2019 roku. Z dzisiejszej perspektywy jeszcze lepiej widać, jak ważna jest to powieść.



Autor książki: Serhij Żadan

Gatunek książki: literatura zagraniczna

Tytuł: Internat

Kategoria: literatura piękna

Wydawnictwo: Czarne

Forma książki: powieść

Internat, najnowsza książka Serhija Żadana, ukraińskiego pisarza dobrze znanego w Polsce za sprawą takich pozycji jak *Mezopotamia*; *Woroszyłowgrad*, *Big Mac*, *Depeche Mode* czy *Anarchy in the UKR* oraz kilku tomików wierszy, jeszcze w przedpremierowych recenzjach określana była jako jedna z najważniejszych powieści współczesnych. Porównywano ją z *Drogą* Cormaca McCarthy'ego czy *Małą Apokalipsą* Tadeusza Konwickiego. To sprawiło, że moje oczekiwania wobec tej lektury od początku były bardzo wysokie.

Apokalipsa Serhija Żadana rozgrywa się w zasadzie po sąsiedzku – w ogarniętym wojną mieście, z którego główny bohater, trzydziestopięcioletni Pasza, musi odebrać siostrzeńca i przywieźć do domu rodzinnego w sąsiedniej miejscowości. Choć nie jest to powiedziane wprost, nietrudno się domyślić, że Żadan sportretował w powieści pogrążony w chaosie Donieck. Gdy niespodziewanie separatyści zdobywają miasto i zmieniają się linie demarkacyjne, pułapka pochłania bohaterów. Bezpieczny powrót do domu okazuje się niezwykle trudną misją.

Pasza jest nauczycielem języka ukraińskiego w szkole podstawowej. To postać bierna w życiu rodzinnym i zawodowym: pozwala na stopniowy rozpad swojego związku; choć nie podoba mu się sposób, w jaki siostra wychowuje syna, nie śmie sprzeciwić się jej decyzji o umieszczeniu chłopaka w placówce; podczas lekcji pozwala przejmować inicjatywę uczniom.

Kiedy wybucha wojna, Pasza uważa, że go to nie dotyczy – nie opowiada się przecież po żadnej ze stron, polityka go nie interesuje, po prostu wykonuje swoją pracę. Jego inteligencja sprawia, że przez długi czas ta taktyka się sprawdza: Pasza sprawnie lawiruje w rozmowach z napotkanymi żołnierzami, a jego umysł wykonuje niewiarygodne akrobacje, by racjonalizować sobie to, co ma miejsce. Nie ulega wątpliwości, że taka kreacja bohatera jest pewną diagnozą ukraińskiego społeczeństwa, a także, w szerszym kontekście może być odczytywana nawet jako metafora relacji międzynarodowych. Wraz z rozwojem fabuły „wygodna” postawa Paszy niejednokrotnie zostanie poddana próbie.

Tym, co wyróżnia opowieść Żadana, jest bardzo realistyczny sposób, w jaki udało mu się uchwycić topografię miasta. Towarzysząc bohaterom w oblężonej tułaczce po obwodnicy, możemy dokładnie wyobrazić sobie mijane ulice, blokowiska, ruiny i wąwozy. Na tej podstawie można by wręcz naszkicować trasę ich wędrówki na mapie Doniecka.

Internat to, podobnie jak poprzednie powieści autora, książka bardzo poetycka, czemu trudno się dziwić, bo autor jest również docenianym poetą. „Poetyckość” prozy Żadana przejawia się jednak w nieoczywisty sposób: często poprzez szorstkość i dosadność języka, w energii słów, które niejednokrotnie swoim rytmem i obrazowością wciągają w hipnotyzujący *flow*. Gdy Serhij Żadan opisuje duszną atmosferę dworca, rozkładające się zwłoki psów czy tłumy ludzi zdążających bez celu w niewiadomym kierunku, czujemy się osaczeni. Przez całą książkę w zasadzie nie widzimy działań wojennych bezpośrednio – to jednak tylko potęguje grozę sytuacji.

Choć nie jestem pewna, czy *Internat* może spełnić wszystkie oczekiwania rozbudzone przez pierwsze recenzje, niewątpliwie jest to książka ważna. Koncentruje się przede wszystkim najbardziej humanitarnym wymiarze wojny, pokazując bezsensowne cierpienie przypadkowych ofiar. Choć może się wydawać, że powieść – podobnie jak jej główny bohater – stroni od polityki (ani razu nie padają nazwy „Rosja” czy „Ukraina”), wymowa jest jak najbardziej odległa od pochwały „niezaangażowania” czy jakichkolwiek prób symetryzacji.

Rezygnacja z bardziej szczegółowej analizy przyczyn konfliktu ma na celu jedynie oddanie do rąk czytelnika dzieła uniwersalnego i pozwolenie mu na to, by sam wyciągał własne wnioski. *Przecież widzisz, skąd padają strzały* – to zdanie padające z ust dyrektorki internatu, musi wystarczyć za jedyną odpowiedź.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Vanillivi, dodano 08.09.2022 15:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.